



MARCIN SABACIŃSKI

NAGRODY ZA ODKRYCIA

O UPRAWNIENIACH ZNALAZCÓW ZABYTEKÓW W TEORII I W PRAKTYCE

AWARDS FOR DISCOVERING LOST ART THE RIGHTS OF FINDERS OF OLD OBJECTS IN THEORY AND IN PRACTICE

The problem of financial gratification to those who have found old art and historic objects gives rise to many emotions. Gaining proficiency in the "regulatory thicket" of regulations and procedures to be followed, as well the duties one must fulfil in order to be awarded such gratification seems to be an art in itself. In the context of cultural heritage this is a truly topical issue and encompasses many seemingly unconnected areas of social and economic life. Let it suffice to mention that every year at least a few sacred objects and archivalia are found by pure chance. This is in addition to accidental and planned archeological discoveries, i.e. finding objects of historic value in the course of regular search work. The topic of such discoveries connected with the sea is a separate issue and is regulated by maritime law. The article describes the problem of awards from the state budget and points out relevant rules and procedures. Theory is illustrated by the way in which the actual awards of the prizes of the Minister of Culture and National Heritage for discovering archeological artifacts were granted. Over that last few years the author acted as consultant in this field and providing relevant advice was part of his professional duties.

Kwestia nagród finansowych przysługujących za odkrycie obiektów dziedzictwa jest tematem niezmiennie aktualnym. Każdego roku oprócz odkryć zabytków archeologicznych, z którymi zdążyliśmy się już chyba oswoić, natrafia się przypadkowo na co najmniej kilka zaginionych bądź nieznanych wcześniej zabytków sakralnych i archiwaliów, nie licząc przedmiotów o wartości historycznej znalezionych w trakcie amatorskich poszukiwań skarbów. Niespodziewane ujawnienie takiego obiektu zazwyczaj wzbudza silne emocje, które stają się udziałem wszystkich powiązanych ze zdarzeniem, począwszy od odkrywców, przez relacjonujących dziennikarzy i ich odbiorców, aż po specjalistów danej gałęzi nauki o zabytkach. Ulegając pokusie rozpatrywania tego typu wydarzeń jedynie z punktu widzenia profesjonalistów – widzących głównie korzyści wynikające ze wzbogacenia zasobów krajowego dziedzictwa, uzupełnienia wiedzy historycznej, czy też pojawienia się nowych inspiracji naukowych – łatwo jest zapomnieć o bardzo ważnym aspekcie społecznego odbioru odkryć, którym jest docenienie znalazcy. Należy pamiętać, że nasz wspólny kod kulturowy każe wierzyć w szczęśliwy traf, przypadek, który odmienia życie. Zawdzięczamy to baśniom i legendom, czyli nieodzownym elementom naszego wychowania, które obecnie wspierane są dodatkowo przez całą kulturę masową i popularne filmy przygodowe. Jednym słowem, dla osoby niezwiązanej z ochroną i badaniami dziedzictwa, czy też administracją i służbami publicznymi, odkrycie zabytku zawsze będzie równoznaczne ze znalezieniem skarbu, bez względu na jego rzeczywistą wartość materialną. Bezinteresowne



Naszyjnik wczesnośredniowieczny, część skarbu z okolic Olbrachtówka, wniosek o nagrodę za odkrycie zabytku archeologicznego z roku 2011. Fot. Jacek Freza

Dirhemy – monety arabskie z okresu wczesnego średniowiecza, część skarbu z okolic Olbrachtówka, wniosek o nagrodę za odkrycie zabytku archeologicznego z roku 2011. Fot. Jacek Freza

Kaptorga wczesnośredniowieczna, część skarbu z okolic Olbrachtówka, wniosek o nagrodę za odkrycie zabytku archeologicznego z roku 2011. Fot. Jacek Freza

przekazanie takiego znaleziska będzie się więc wiązać z przelamaniem silnych uwarunkowań kulturowych, włączywszy w to trudną do odrobienia postkomunistyczną nieufność do instytucji państwowych. W takich przypadkach większość odkrywców oczekuje podświadomie, a niektórzy wręcz zupełnie otwarcie, docenienia swego gestu.

Należy wiedzieć, że polski system prawny przewiduje system nagród dla osób, które wykażą postawę obywatelską i, trzymając się przepisów, spełnią obowiązek zgłoszenia odkrytego zabytku. W zależności od okoliczności może to być: znaleźne, nagroda za znalezienie zabytku archeologicznego bądź wynagrodzenie według przepisów prawa morskiego. Obowiązujące regulacje zostaną niedługo unowocześnione przez Ustawę o rzeczach znalezionych, która w styczniu 2014 r. została skierowana do Sejmu RP, jednak z omówieniem jej zapisów należy poczekać, aż otrzymają swój ostateczny kształt. Jak zatem wygląda proces przyznawania nagród, kto może je otrzymać i pod jakimi warunkami? Aktualnie zastosowanie mają w pierwszej kolejności przepisy Kodeksu cywilnego¹, które jednak dla znalezisk archeologicznych i obiektów pozyskanych w morzu uchylane są przez bardziej szczegółowe przepisy innych ustaw. Zgodnie z k.c. – kto znalazł rzecz zagubioną lub porzuconą bez zamiaru pozbycia się własności musi niezwłocznie powiadomić osobę uprawnioną do jej odbioru. Jeśli nie wiadomo, kim jest uprawniony, należy przekazać przedmiot właściwemu organowi państwowemu. I tu rzecz najważniejsza – osoba, która uczyni zadość swym obowiązkom, może żądać znaleźnego wysokości co najmniej jednej dziesiątej wartości rzeczy, jeżeli zgłosi swoje roszczenie najpóźniej w chwili jej przekazania. Wyjątkiem jest znalezienie przedmiotu w środkach transportu publicznego, budynku publicznym albo innym pomieszczeniu otwartym dla publiczności – wtedy znaleźne nie przysługuje, a zgubę

należy oddać zarządcy budynku lub środka transportu. Funkcjonuje także jeszcze jeden, odrębny przepis k.c., który można bezpośrednio odnieść do znalezisk zabytków, w związku ze zbieżnością z ustawową definicją zabytku². W nomenklaturze prawniczej przyjęło się nawet określenie, iż artykuł ten opisuje znalezisko „skarbu”. Ze względu na jego znaczenie zostanie przytoczony w całości: „Art. 189 k.c. Jeżeli rzecz mająca znacznie większą wartość materialną albo wartość naukową lub artystyczną została znaleziona w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe, znalazca obowiązany jest oddać rzecz właściwemu organowi państwowemu. Rzecz znaleziona staje się własnością Skarbu Państwa, a znalazcy należy się odpowiednie wynagrodzenie”. Określenie „odpowiednie wynagrodzenie” jest pojęciem odrębnym od znaleźnego i należy także sądzić, że przepis ten ma zastosowanie również w środkach transportu i budynkach publicznych. Nie wdając się w długie rozważania – za odkrycia większości zabytków (z wyłączeniem archeologicznych), których właścicieli nie można będzie odszukać, należy się odpowiednie wynagrodzenie, wypłacane przez starostę. W literaturze panuje pogląd, iż wynagrodzenie to nie powinno być niższe niż znaleźne, a nawet, że powinno być uzależnione od nakładu pracy i kosztów poniesionych przez odkrywcę³. Wydaje się jednak, że zagadnienie to wciąż pozostaje czysto teoretyczne, a przepisy martwe. Jak dotychczas do mediów przedostają się jedynie informacje w zakresie znaleźnego wypłacanego w przypadku zwrotu zagubionej gotówki, co może oznaczać, że uprawnienia znalazców obiektów dziedzictwa pozostają niewykorzystane. Nawet jeżeli należne sumy są w niektórych przypadkach wypłacane, to świadomość społeczna w tym zakresie jest bardzo niska, a stereotypy w kwestii opresyjnej wobec znalazców roli Państwa – pozostają niezmienione. Odrębnym zagadnieniem jest wynagrodzenie za mienie



Miecz celtycki
w zdobionej pochwie
z miejscowości
Beszowa, wniosek
o nagrodę za odkrycie
zabytku archeologicz-
nego z roku 2011.
Fot. Andrzej Przychodni
/ Wojciech Siudowski

uratowane na morzu bądź znalezione po wyrzuceniu go na brzeg⁴. W zależności od tego, czy można ustalić właściciela znaleziska bądź jego spadkobierców i od tego, czy przedmiot jest zabytkiem archeologicznym – ustala się rodzaj gratyfikacji. Brak miejsca nie pozwala na szczegółową analizę Kodeksu morskiego, jednak ważne jest, aby podkreślić, że znalazca może liczyć na wynagrodzenie według przepisów o ratownictwie morskim, a w przypadku zabezpieczenia mienia wyrzuconego na brzeg, na gratyfikację do 30% jego wartości⁵. Nie dotyczy to jednak zabytków archeologicznych. Jak już wspomniano, w takiej sytuacji pierwszeństwo mają przepisy Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, które zostaną tu krótko omówione⁶. Kto przypadkiem, bądź w trakcie robót ziemnych i budowlanych odkrył przedmiot mogący być zabytkiem archeologicznym jest zobowiązany zabezpieczyć przedmiot i miejsce jego odkrycia, oznakować miejsce odkrycia i niezwłocznie zawiadomić wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jeśli nie jest to możliwe, powiadomiony być musi wójt, burmistrz albo prezydent miasta. O znaleziskach dokonanych na polskich obszarach morskich należy powiadomić również dyrektora urzędu morskiego. Osoba, która zabezpieczy znalezisko, oznakuje miejsce jego odkrycia i niezwłocznie zgłosi ten fakt wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków (bądź, jeśli nie jest to możliwe, burmistrzowi, wójtowi lub prezydentowi miasta) – jest uprawniona do nagrody. Decyzję o tym, czy przedmiot spełnia definicję zabytku archeologicznego podejmuje właściwy wojewódzki konserwator zabytków. W przypadku, gdy okaże się, że odkryty przedmiot jednak nie jest, wbrew oczekiwaniom, zabytkiem archeologicznym – zastosowanie mają opisane wyżej przepisy Kodeksu cywilnego (lub Kodeksu morskiego). Procedura przyznawania nagród za zabytki archeologiczne wygląda następująco. Wojewódzki konserwator zabytków składa wniosek o nagrodę do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który zasięga opinii Generalnego Konserwatora Zabytków. Generalny Konserwator Zabytków przeprowadza ocenę wartości zabytkowej i materialnej znaleziska przy udziale rzeczoznawcy ministra ds. archeologii. Cała procedura opiera się na zapisach rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie nagród za odkrycie i znalezienie zabytków archeologicznych. Nagrodą może być dyplom, a w sytuacji gdy zabytek posiada znaczną wartość historyczną, artystyczną lub naukową (czyli *de*

facto znaczną wartość zabytkową), jest to nagroda pieniężna do wysokości 25-krotności przeciętnego wynagrodzenia w roku poprzednim. Jeżeli, oprócz wysokiej wartości zabytkowej, odkrycie posiada także znaczną wartość materialną, nagroda może być podniesiona do poziomu 30-krotności przeciętnego wynagrodzenia. Gdy odkrycia dokona kilka osób, nagroda jest dzielona w sposób określony przez te osoby, a w razie braku porozumienia – na części równe. Tyle mówi rozporządzenie. Jeszcze na poziomie zapisów ustawy pojawia się zastrzeżenie mówiące, że osobom zajmującym się zawodowo badaniami archeologicznymi, bądź zatrudnionym do prowadzenia takich badań, nagroda nie przysługuje⁷. Należy też wiedzieć, że zgodnie z obowiązującą w literaturze prawniczej wykładnią warunkiem koniecznym do pozytywnego rozpatrzenia wniosku jest przypadkowość odkrycia⁸. Oznacza to, że osoby, które poszukują zabytków nie mogą liczyć na nagrodę za odkrycie zabytku archeologicznego.

W ostatnich latach w opisywaną procedurę włączony został Narodowy Instytut Dziedzictwa, który wstępnie opiniuje wnioski i koordynuje działania rzeczoznawców. Opinie przez nich wydawane standardowo składają się z dwóch części. W pierwszej znalezisko analizowane jest pod względem naukowym, przedstawia się je na szerszym tle, porównuje z analogicznymi zabytkami i przedstawia wnioski co do jego znaczenia dla nauki i dziedzictwa, co pozwala na oszacowanie wartości artystycznej, historycznej i naukowej, czyli w skrócie – zabytkowej. W drugiej części opinii podawana jest szacunkowa wartość materialna odkrycia, będąca podstawą do ustalenia wysokości nagrody, co zazwyczaj przysparza rzeczoznawcom najwięcej problemów. Zabytki archeologiczne są w Polsce wyłączone z obrotu handlowego jako należące do Skarbu Państwa, nie istnieje więc oficjalny rynek, który mógłby stanowić punkt odniesienia dla takich szacunków. Doświadczenia wypracowane przez ostatnie lata pozwoliły przyjąć jako najbardziej wiarygodny system wyceny oparty na cenach zabytków na zachodnim rynku antykwarycznym, który obecnie stał się już normą w sprawach o nagrody Ministra. Taka opinia zostaje przy pośrednictwie Narodowego Instytutu Dziedzictwa przekazana Ministrowi. Zgodnie z informacjami NID, wszystkie złożone dotychczas wnioski zostały przez Ministra rozpatrzone pozytywnie, a przedstawione w ich sprawie opinie rzeczoznaw-

ców dawały podstawę do wypłaty nagród pieniężnych. Nie wypowiadając się bliżej na temat wysokości nagród, należy stwierdzić, że potoczne, niekorzystne w wymowie opinie na ten temat, na które można natknąć się przy przeglądaniu Internetu, mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Należy także pamiętać, że przypadkowy znalazca nie ma szans na uzyskanie na czarnym rynku cen, które publikowane są w katalogach domów aukcyjnych. Natomiast regułą jest, że suma, którą odkrywca mógłby uzyskać sprzedając znalezisko nielegalnie jest znacznie niższa od tej proponowanej przez Ministra. Informacje o rzeczywistej wysokości przyznanych nagród rzadko przedostają się do mediów, co jest skądinąd zrozumiałe, wzięwszy pod uwagę ochronę prywatności odkrywców. Ta dyskrekcja odbija się jednak niekorzystnie na liczbie zgłoszeń odkryć zabytków archeologicznych i, niestety, nie pozwala na zwalczanie istniejących stereotypów. Statystyka wskazuje, że rocznie składanych jest nie więcej niż kilka wniosków o tego typu nagrody, co ma swoje odzwierciedlenie w ogólnie niskiej liczbie zgłoszeń, które trafiają do urzędów konserwatorskich.

Podsumowując, nie należy mieć wątpliwości, że większość odkryć obiektów dziedzictwa pozostaje nie zgłoszona, a zabytki są zawłaszczane, niszczone bądź pozostawiane własnemu losowi. Widać to szczególnie wyraźnie w zakresie zabytków archeologicznych, jednak dotyczy to również innych kategorii obiektów dziedzictwa. Skutecznie działający system nagród za przypadkowe odkrycia jest jednym z najprostszych sposobów przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom. Nie może stanowić remedium na wszystkie problemy społeczne, ekonomiczne i administracyjne, ale ma ogromne znaczenie w budowaniu świadomości obywatelskiej, współodpowiedzialności za wspólną spuściznę zabytkową i zaufania do instytucji Państwa. Co ciekawe, w wielu przypadkach wysokość gratyfikacji finansowej ma dla odkrywcy mniejsze znaczenie niż sam fakt przyznania nagrody czy uroczysta oprawa jej przekazania. Zdaniem autora znajomość praw odkrywców, a przede wszystkim pewność, że system nagród funkcjonuje, to wiedza, która powinna mieć charakter powszechny i należy dążyć do jak najszerszego upowszechnienia rzetelnej informacji o systemie ich przyznawania.

PRZYPISY

¹ Rozdział III, art. 183-189 kodeksu cywilnego.

² Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., Art. 3 ust. 1) „...zabytek – nieruchomości lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie.

³ M. Trzciniński, *Nagroda czy znaleźne – problemy z określeniem właściwej gratyfikacji za odkrycie bądź znalezienie zabytku*. „Przegląd Legislacyjny” 2008, nr 2 (64) – tam dalsza literatura.

⁴ Więcej o tym zagadnieniu: W. Kowalski, *Problematyka prawna ochrony podwodnego dziedzictwa kulturowego*. [w:] „Archeologia XXXI. Archeologia podwodna 6”, red. Andrzej Kola, Nauki Humanistyczno-Społeczne Zeszyt 398, rok 2011.

⁵ Art. 290 kodeksu morskiego.

⁶ Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., Art. 32-35.

⁷ Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., Art. 34.

⁸ M. Trzciniński, dz. cyt.

LISTA WNIOSKÓW O NAGRODY ZA ODKRYCIE ZABYTKU ARCHEOLOGICZNEGO W LATACH 2009–2013

Rok 2009

Jemiołowo – odkrycie nieruchomego zabytku archeologicznego – średniowiecznej strażnicy krzyżackiej

Małogoszcz – skarb monet, ozdób i siekanego srebra z okresu wczesnego średniowiecza (ok. 400 monet i kilkadziesiąt ozdób i siekańców)

Mniewo – zdobiona bransoleta z epoki brązu

Skiby – skarb ozdób z wczesnej epoki żelaza w postaci zapinek (fibul) okularowatych, bransolet, naszyjników

Stara Oleszna – skarb przedmiotów z epoki brązu w postaci sierpów, szpil, bransolet i siekierek

Szczuczyn – główka z brązu – aplikacja z okresu wczesnego średniowiecza

Rok 2010

Kłodzino – siekierka krzemiona z młodszej epoki kamienia (neolitu)

Stawiszyn – skarb przedmiotów z wczesnej epoki żelaza w postaci naczyń glinianego, nagolenników z brązu i siekier/dłut żelaznych

Wolin – depozyt uzbrojenia wczesnośredniowiecznego z dna rzeki, w postaci pięciu toporów, miecza i grotu oszczepu

Rok 2011

Beszowa – miecz celtycki w zdobionej pochwie z młodszego okresu przedrzymskiego

Bonin – skarb monet wczesnośredniowiecznych w naczyniu (ok. 4 tys. monet i ich fragmentów)

Jastków – srebrne okucie końca pasa w okresie wpływów rzymskich

Olbrechtówko – depozyt moneta, ozdób srebrnych i brązowych, paciorków szklanych i bursztynowych z okresu wczesnego średniowiecza (ponad 150 monet i ich fragmentów, ponad 80 ozdób i ich fragmentów, ok. 130 paciorków, fragmenty tkaniny i naczynia glinianego)

Rok 2012

Bieszków – skarb wyrobów brązowych i żelaznych z wczesnej epoki żelaza (ponad 300 przedmiotów, w tym ozdoby, formy odlewnicze, fragmenty uprzęży końskiej)

Biskupice Radłowskie – miecz średniowieczny z koryta rzeki Dunajec

Denków-Ostrowiec Świętokrzyski – skarb monet XVI–XVII wiek (ok. 300 szt.)

Henryków – siekierka z epoki brązu

Marcinowice – skarb wyrobów brązowych z wczesnej epoki brązu w postaci kilku sztyletów, berła sztyletowego i 38 naszyjników

Radzie Stary – siekierka z epoki brązu

Rokitno – skarb 11 tysięcy monet w naczyniu z XVII wieku

Wilkowo – skarb ok. 400 monet z XVIII wieku

Wrocław – „umbo” – okucie tarczy z okresu wpływów rzymskich

Rok 2013

Deszczno – skarb przedmiotów z brązu z epoki brązu w postaci sierpów, siekierek, naszyjników

Długie – topór z dna jeziora z zachowanym styliskiem z XIV–XVI wieku

Lubianka – zabytki z koryta rzeki wydobyte przy jej regulacji – od pradziejów do nowożytności (fr. napierśnika z brązu, szpila, zapinka, fr. paciorka metalowego, fr. naczyń)

Stargard Szczeciński – błędny wniosek o nagrodę za niebędący zabytkiem archeologicznym element czołgu niemieckiego z II wojny światowej odkryty na złomowisku

Ziębice – topór kamienny z okresu neolitu